

Maria Kycler

"To zawsze zostanie dla potomności...
Archiwalia w kręgu myśli i prac
Jerzego Giedroycia", Tomasz
Czarnota, Lublin 2010 : [recenzja]

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 1/1, 145-152

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Maria Kycler
Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Czarnota Tomasz: *To zawsze zostanie dla potomności... Archiwalia w kręgu myśli i prac Jerzego Giedroycia*. Lublin : Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010. – 525 s. – ISBN 978-83-227-3210-6

Książka Tomasza Czarnoty *To zawsze zostanie dla potomności... Archiwalia w kręgu myśli i prac Jerzego Giedroycia* ukazała się w 10. rocznicę śmierci Jerzego Giedroycia i zamknięcia Instytutu Literackiego „Kultura”¹. Wydana staraniem lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, potwierdza bliski związek od lat łączący UMCS z osobą i środowiskiem Giedroycia, a także wagę, jaką uczelnia ta przykłada do prowadzenia systematycznych badań nad myślą i dorobkiem Redaktora oraz „Kulturą” i jej dziedzictwem.

Jerzy Giedroyc (1906-2000) był jedną z najważniejszych postaci polskiego życia intelektualnego i ideowego XX wieku. Dzieło, które pozostawił, choćby przez swój ogrom, jest trudne do ogarnięcia. Jak konstatuje Leopold Unger „prawdziwy spadek w całości zapisał Polsce. Bilans jest jeszcze niepełny, liczenie potrwa długo. Na razie wiadomo, że wydał 637 numerów «Kultury», 133 numery «Zeszytów Historycznych», serie ważnych książek. Napisał tysiące listów – już zebranych i wydanych i nie wiadomo, ile jeszcze wymagających opracowania. Ale spadek Giedroycia nie buchalterzy ustala. Historia się tym zajmie” (Hofman i Unger, 2010, s. 7).

O J. Giedroyciu napisano sporo. Wiele prac opublikowano w związku z Rokiem Jerzego Giedroycia (2006) ogłoszonym przez Ministerstwo Kultury (Korek, 2008). Bogatą bibliografię przedmiotową tworzą przyczynki do biografii, analizy myśli politycznej, charakterystyki upodobań literackich. W kręgu zainteresowań badaczy znalazły się również Jego związki z historiografią (Pomorski 2005a i 2005b). Jan Pomorski, omawiając Giedroycia koncepcję historii-nauki, teorię edukacyjnej funkcji historii oraz kształtowania przez historiografię świadomości historycznej Polaków, kładzie nacisk na żywione przez Redaktora przekonanie o ko-

¹ Omawiana publikacja stanowi uaktualnioną wersję rozprawy doktorskiej o analogicznym tytule, obronionej przez Autora w lipcu 2009 r. na Wydziale Humanistycznym UMCS w Lublinie.

nieczności udostępniania źródeł historycznych; zwraca uwagę na ujawnione jeszcze przed wojną zamiłowania dokumentalisty i archiwisty. „Później, wraz z powstaniem Instytutu Literackiego, stało się to potrzebą dnia codziennego i zespół «Kultury» gromadził przez lata wszelkie *polonica*: gazety i czasopisma, druki ulotne, pamiętniki i dokumenty osobiste, stając się jedną z najważniejszych naszych placówek archiwalnych w zakresie dziejów najnowszych: od okresu międzywojnia po lata dziewięćdziesiąte” (Pomorski, 2005b, s. 16-17).

Po roku 2000 archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte stało się miejscem badań polskich naukowców, prowadzących systematyczny opis jego zawartości. Publikacja T. Czarnoty włącza się w nurt prac dokumentujących dzieło „Kultury” i jej Redaktora. Archiwistyczną pasję Giedroycia – dostrzeżoną przez Pomorskiego a wzmiankowaną także przez innych badaczy, m.in. Krzysztofa Pomiana (Pomian, 2001, s. 9) i Renatę Gorczyńską (Gorczyńska, 2001, s. 69) – Czarnota opisuje jednak nie poprzez rejestrację zgromadzonych archiwaliów, ale poprzez drobiazgową analizę korespondencji i rekonstrukcję systemu archiwalnego Instytutu Literackiego.

Na strukturę książki składa się sześć rozdziałów, poprzedzonych spisem treści i słowem wstępnym o charakterze metodologicznym; zamyka ją „Zakończenie”, obszerna bibliografia i aneks.

We „Wstępie” (s. 7-17) Autor podkreśla, iż tytuł publikacji wyznacza główne obszary pola badawczego – rozwój postaw i koncepcji prezentowanych przez J. Giedroycia oraz realne działania podejmowane przez Niego wobec własnych i cudzych archiwaliów². Zalicza do nich m.in.: proces kształtowania się zasobu archiwum (rodzaj gromadzonych materiałów, sposób ich pozyskiwania, współpracowników), etapy narastania zasobu, zespół metod wykorzystywanych do zarządzania dokumentacją, zakładane oraz rzeczywiste funkcje archiwum, szczególną skłonność Giedroycia do posługiwania się dokumentacją i Jego osobiste podejście do nagromadzonego archiwum oraz wizję i zakres zainteresowania cudzimi archiwami. Wymienione aspekty analizy archiwum Instytutu Literackiego wyznaczają strukturę zasadniczej treści książki.

Rozdział pierwszy „System pracy biurowej” Jerzego Giedroycia (s. 19-121) zapoznaje z funkcjonowaniem systemu kancelaryjnego Instytutu Literackiego, który kształtował się samorzutnie pod wpływem

² Archiwalia są przez Czarnotę rozumiane jako „materiały archiwalne przechowywane albo kwalifikujące się do trwałego przechowywania w archiwum” (s. 10).

potrzeb (ale też i ograniczeń) własnych, wykazując przy tym bliskie podobieństwo do organizacji kancelarii przedsiębiorstwa. Autor biurowość Instytutu dzieli *per analogiam* na trzy komórki: biuro centralnego kierownictwa, czyli sekretariat dyrekcji (kierowany przez J. Giedroycia), wydział finansowy (prowadzony przez Zofię Hertz) oraz wydział operacyjny (powierzony Henrykowi Giedroyciowi), w których obowiązywała zasada decentralistyczna, tzn. prowadzenie własnej kancelarii i registratury.

W centrum uwagi T. Czarnoty znalazła się organizacja pracy J. Giedroycia, który oprócz czynności kancelaryjnych osobiście segregował i klasyfikował listy oraz inne materiały, kształtując w ten sposób registraturę (dokumenty niezbędne do pracy bieżącej, będące fizycznie „w zasięgu ręki”) i archiwum (dokumenty, które zatraciły ścisły związek z bieżącą działalnością). J. Giedroyc prowadził podręczną dokumentację, której celem było dostarczenie szczegółowych danych potrzebnych w pracy redakcji, m.in. kartoteki prenumeratorów, krajowych intelektualistów, osób odwiedzających Maisons-Laffitte, osób poszukujących kontaktu ze środowiskiem „Kultury”, osób represjonowanych, byłych więźniów politycznych; uzupełniały je gotowe spisy, otrzymywane z różnych źródeł. Charakter akt podręcznych miały również tzw. wisząceteczki w gabinecie, zawierające dokumenty, listy i informacje biograficzne o autorach i współpracownikach „Kultury” oraz osobach, którymi Redaktor się interesował. Do wewnętrznego użytku redakcji służyły notatki sporządzane przez J. Giedroycia o charakterze informacji na temat odbywanych spotkań i rozmów telefonicznych, dokumentacji projektów własnych oraz bieżących wydarzeń politycznych. T. Czarnota szczegółowo rekonstruuje obieg pism w Instytucie Literackim; podkreśla uproszczoną strukturę organizacyjną, minimalną obsadę personalną, niechęć zespołu do formalizowania działalności oraz koncentrację czynności merytorycznych i kancelaryjnych w rękach Giedroycia, co implikowało procedury „biurowe”: czytanie, komentowanie i segregację przychodzącej korespondencji, odpowiadanie na listy, sposoby ich ekspedycji. Autor starannie opisuje procedury klasyfikacji dokumentacji, praktyki przepływu akt do archiwum i ich układ, zapoznając jednocześnie z okolicznościami formowania się poszczególnych konstrukcji archiwalnych.

W rozdziale drugim „Gromadzenie dokumentacji” (s. 123-211) Autor utworzenie przez J. Giedroycia niezależnego zaplecza dokumentacyjnego upatruje w ścisłym związku z zadaniami nałożonymi na działalność Instytutu Literackiego. Już w 1946 roku zbieranie

dorobku piśmiennictwa polskiego – emigracyjnego i krajowego – zostało wpisane na listę celów, które Instytut realizował. Dokumentacja (głównie aktowa, m. in. rękopisy literackie, prace badawcze, listy, wycinki prasowe, zapisy audycji radiowych, programów telewizyjnych ale także materiały fonograficzne i audiowizualne) służyła zabezpieczeniu dziedzictwa przeszłości. W dużej mierze miała również wymiar praktyczny: jako źródło do prac studialnych i badawczych, do prowadzenia bieżącej działalności Instytutu o charakterze politycznym i kulturalnym oraz na potrzeby wymiany z innymi archiwami i ośrodkami gromadzącymi dokumenty. Istotnym uwarunkowaniem procesu gromadzenia była korespondencyjna metoda pracy J. Giedroycia oraz stale podejmowane zabiegi o interesujące Go materiały, zarówno u osób prywatnych jak i organizacji czy instytucji. T. Czarnota charakteryzuje główne etapy, zakres i ograniczenia procesu narastania zasobu oraz źródła pochodzenia dokumentów w archiwum. Przedmiotem rozważań jest także budowana przez Giedroycia sieć komunikacyjna i informacyjna z Polską; przywołane przykłady angażowania współpracowników i osób trzecich do poufnego i bezpiecznego przekazywania dokumentów dowodzą zachowania najwyższych środków ostrożności i dyskrecji.

Rozdział „Przechowywanie i deponowanie archiwaliów” obrazuje podejście i praktykę J. Giedroycia do dokumentów w omawianym zakresie. T. Czarnota analizę zagadnienia wywodzi od lat 20. XX wieku, kiedy w Warszawie tworzyło się pierwsze archiwum osobiste Giedroycia³. W okresie II wojny światowej, mimo niesprzyjających warunków – groźba zagubienia, zniszczenia bądź konfiskaty dokumentów – spuścizna archiwalna narastała. Autor podkreśla, iż okoliczności zewnętrzne – konieczność deponowania materiałów, wynajdywania schowków na listy i dokumenty, polowe warunki życia – nie sprzyjały kompletności dokumentacji. Zasadnicza zmiana dokonana się w roku 1947; przenosiny do Francji wpłynęły na wypracowanie planowej organizacji przechowywania narastającego zasobu archiwum i biblioteki, którą determinowały m. in. warunki lokalowe siedzib Instytutu Literackiego i jego możliwości finansowe. Bieżąca dokumentacja aktowa była przechowywana w kopertach, teczkach i segregatorach; dokumentacja, która utraciła bieżącą aktualność, a także materiały audio-

³ Losy tego archiwum pozostają nieznane; należy przypuszczać, że nie przetrwało wojny.

wizualne trafiały do kartonowych pudeł i były lokowane na regałach w adaptowanych do celów archiwalnych pomieszczeniach gospodarczych, piwnicach i poddaszu. T. Czarnota podaje wiele informacji na temat depozytowej działalności Giedroycia, który kierując się autorstwem, proveniencją lub historycznym kontekstem, pozyskiwał do archiwum Instytutu głównie rękopisy autorskie, spuścizny osób oraz dokumenty odnoszące się do wydarzeń politycznych.

Kolejny aspekt badań T. Czarnoty znalazł omówienie w rozdziale czwartym „Porządkowanie archiwaliów” (s. 293-352). Jak podkreśla Autor tematyka ta jest najczęściej poruszana w literaturze, „głównie za sprawą Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu. Co nie oznacza, że została ona wyczerpująco i wszechstronnie naświetlona” (s. 293). Archiwistyczna definicja „porządkowania” zestawiona została z rozumieniem i praktyką porządkowania archiwaliów i materiałów bibliotecznych „Kultury” przez samego Giedroycia, który raczej intuicyjnie dostrzegał potrzebę segregacji, klasyfikacji i inwentaryzacji akt. Główny wysiłek Redaktora był nakierowany na uzupełnianie dostrzeżonych braków (wycinków prasowych, czasopism, książek, kartotek autorów) i kierowanie do oprawy introligatorskiej kompletu materiałów oraz pełnienie przez niego pieczy nad rękopisami, którym nadał układ tzw. tek wydawniczych. Jak zauważa Autor, prace porządkowe są słabo udokumentowane; prowadzone etapowo i niesystematycznie od lat 50. XX wieku zostały zintensyfikowane dopiero w latach 90. Przez szereg lat porządkowaniem dokumentacji zajmował się wyłącznie J. Giedroyc; z czasem podejmowane były próby oddelegowania lub zatrudniania do tych prac innych osób, wreszcie odwoływano się do pomocy z zewnątrz, m.in. od 1995 roku w porządkowanie akt włączyło się Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu.

Rozdział piąty „Udostępnianie archiwaliów” (s. 353-411) przybliży politykę udostępniania zasobu. T. Czarnota przyjmuje tezę o limitowaniu przez J. Giedroycia dostępu do archiwum. Restrykcyjną politykę udostępniania kształtowało m.in. przekonanie o potrzebie zachowania części materiałów w tajemnicy, stosowana karencja czasowa, elitaryzm Redaktora w doborze użytkowników i tematyki badań oraz żywiona przez niego obawa przed: inwigilacją służb specjalnych PRL-u, zniszczeniem lub kradzieżą akt. Zróżnicowany dostęp do poszczególnych zespołów wynikał także z rodzaju dokumentacji, sposobu jej pozyskania oraz formy udostępniania. W opinii Autora najbardziej preferowaną przez J. Giedroycia formą udostępniania archiwaliów

było ich publikowanie na łamach wydawnictw Instytutu Literackiego. Do druku były kierowane przede wszystkim listy, wspomnienia, dzienniki, relacje, a także teksty literackie, naukowe, publicystyczne autorów krajowych i emigracyjnych. Czarnota rozpoznaje również motywy, którymi kierował się Giedroyc upubliczniając archiwalia.

W rozdziale „Poglądy i działania związane z innymi archiwami” (s. 413-487) Autor szuka przyczyn żywego zainteresowania Redaktora instytucjami dokumentującymi polskie – emigracyjne i krajowe – dziedzictwo kulturowe oraz przybliża Jego ideę ochrony cenniejszych świadectw dorobku emigracji poprzez lokowanie ich w bezpiecznych ośrodkach zagranicznych; podkreśla wagę, jaką Giedroyc nadawał zabezpieczeniu *poloniców*, wyrażaną m.in. działaniami na rzecz uporządkowania zasobów poszczególnych archiwów, udzielanym im wsparciem finansowym, inicjowaniem przedsięwzięć badawczych, a także niesieniem pomocy zbiorom prywatnym. T. Czarnota podnosi również wysiłki Giedroycia na rzecz scalania, rewindykacji i przeniesienia archiwaliów do Polski.

W „Zakończeniu” (s. 484-495) zostały zawarte wnioski z przeprowadzonych badań i analiz nad działalnością archiwalno-dokumentacyjną Giedroycia. Autor wraca do konkluzji zamykających poszczególne rozdziały monografii oraz konstatuje, iż „niniejsza książka, kreśląca sylwetkę J. Giedroycia jako kustosza pamięci narodowej tudzież archiwisty z zamiłowania, przynosi nie tylko dopełnienie «galerii» jego znanych wizerunków. Poczynione [...] ustalenia mogą być również potraktowane jako uczynienie kolejnego kroku [...] w kierunku odsłonięcia mniej dotąd znanych faktów związanych z działalnością wybitnych przedstawicieli emigracji żołnierskiej. Tym samym można by widzieć w tym tekście przyczynek do pełnego zrekonstruowania dziejów powojennej diaspory. Z drugiej strony praca ta uzupełnia niezbyt bogaty dorobek literatury archiwalnej w zakresie analizy zespołów innych od tych, które stanowią obecnie przeważającą część państwowego zasobu archiwalnego” (s. 494).

Monografia jest uzupełniona obszerną „Bibliografią” (s. 497-512). Podstawową rolę w badaniach odegrały źródła archiwalne, zebrane w toku kwerend, głównie w Archiwum Instytutu Literackiego. Autor w dużym zakresie posiłkował się również źródłami drukowanymi, m.in. listami, dziennikami, wspomnieniami, wywiadami, informatorami, katalogami, bibliografiami, a także wykorzystywał liczne publikowane i niepublikowane opracowania innych badaczy. Całość publikacji zamykają „Aneksy” (s. 513-525).

Za zaletę omawianej pracy T. Czarnoty, obok solidnej podstawy źródłowej, należy uznać jej przejrzystą strukturę i precyzję formułowanych wniosków. Autor w sposób systematyczny opisuje związek J. Giedroycia z problematyką archiwalno-dokumentacyjną: charakteryzuje Jego poglądy, wypracowywanie i wdrażanie własnych, oryginalnych metod gromadzenia i przechowywania archiwaliów, przedstawia ich wpływ na rozwój i wzrost znaczenia archiwum „Kultury”. Trafnym zabiegiem, zastosowanym przez Autora jest przywoływanie definicji i rozwiązań stosowanych w archiwistyce i zestawianie ich z praktyką archiwistyczną Giedroycia. Towarzyszy temu przekrojowe podejście; omawianie koncepcji i działań w ujęciu chronologicznym pozwala prześledzić ich ewolucję bądź ujawnia niezmiennosc poglądów na niektóre kwestie. Dużym walorem jest ogromna liczba przypisów do każdego rozdziału.

Wszystkie analizowane zagadnienia zostały omówione w sposób przystępny i kompetentny choć, jak przyznaje Autor, niektóre aspekty nie dość wyczerpująco. Ustalenia T. Czarnoty z założenia koncentrują się na osobie J. Giedroycia; stąd zapewne wynika brak głębszych odniesień do osób, które współtworzyły archiwalne zaplecze Instytutu oraz w konsekwencji brak indeksu osobowego. W tak obszernym i wieloaspektowym opracowaniu niepogłębione sygnalizowanie pewnych kwestii jest jednak zrozumiałe.

Książka T. Czarnoty to dojrzałe studium naukowe o dużej wartości poznawczej i bogatych podstawach źródłowych, Autor z powodzeniem zmierzył się z legendą Jerzego Giedroycia. Interesującym *novum* interpretacyjnym jest sposób odsłaniania pasji dokumentacyjnej Redaktora i jej efektów dla archiwistyki polskiej. Złożoność tematyki oraz wielowątkowość badań sprawiają, że odbiorcami monografii mogą być nie tylko historycy i archiwiści, ale także historycy kultury, badacze literatury i czasopiśmiennictwa oraz bibliolodzy. Rekomendując lekturę omawianej publikacji warto przytoczyć fragmenty opinii wydawniczych, zamieszczonych na czwartej stronie okładki. W ocenie Andrzeja Mencwela „książka ta jest i będzie pożytecznym przewodnikiem po [...] zasobach [Archiwum Instytutu Literackiego – M.K.] i każdy, kto podejmie badania kręgu «Kultury», będzie musiał mieć ją pod ręką. Archiwalia jednak nie tylko są podstawą badań historycznych, utrwała się w nich także, w sposobie ich gromadzenia i zapisywania, stosunek do dziejów rzeczywistości ludzkiej. Dlatego książka ta przyda się każdemu, kto myśli o historii jako konstrukcji tych dziejów”. Stanisław Sierpowski z kolei wyraża „nadzieję na upowszechnie-

nie książki wśród [...] adeptów polskiej archiwistyki” ze względu na „nowy duch”, który jawi się jako charakterystyczny dla modernistycznego kierunku w archiwistyce – zasługujący jak najbardziej na rozwijanie i upowszechnianie”.

Bibliografia

- Gorczyńska R. (2001), *Giedroyc literacki*. W: Jerzy Giedroyc. Redaktor, polityk, człowiek. Zebrał, do dr. przygot. i wstępem poprzedził K. Pomian. Lublin, Warszawa, s. 67-88.
- Hofman I., Unger L. (oprac.) (2010), *Teczki Giedroycia*. Lublin.
- Korek J. (2008), *Kij w mrowisko, czyli „giedroyciologia” widziana ze Sztokholmu*. W: Udało mi się mieć ciekawe życie : Leopold Unger : księga jubileuszowa. Pod red. I. Hofman. Lublin, s. 185-202.
- Pomian K. (2001), *Słowo wstępne*. W: Jerzy Giedroyc. Redaktor, polityk, człowiek. Zebrał, do dr. przygot. i wstępem poprzedził K. Pomian. Lublin, Warszawa, s. 7-12.
- Pomorski J. (2005a), *Historiografia i pamięć. Myśl historyczna Jerzego Giedroycia*. W: Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego. Red. T. Bujnicki, K. Stępnia. Lublin, s. 155-169.
- Pomorski J. (2005b), *Jerzego Giedroycia rozumienie historii*. W: Jerzego Giedroycia rozrachunki z historią i polityką. Studia i szkice w czterdziestą rocznicę „Zeszytów Historycznych”. Pod red. nauk. S. M. Nowinowskiego i R. Stobieckiego. Łódź, s. 7-19.